

PRENUM

Miesięcznie 3 zł. 30 gr.  
9 zł. 40 gr. do domu i w sse z przesył 3 zł. 60 gr., 10 zł. 20 gr. miesięcznie 5 kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU

15 gr.

Na dworcach kolejow. 17 gr.

Praków  
Bibl. Jagiellońska

# NUMER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

GENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar” 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobnie ogłoszenia za każdy wiersz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich 1. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny 1. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

## Dzisiejszy numer

zawiera:

- Strona 2. Kto myśli o tobołkach. (Artykuł wstęp).
- Gwizdawkowe plebiscyty. (Fejleton).
- Nowy napad bandy sowieckiej.
- Strona 3. Jeszcze jedno napiętnowanie p.. Nowaczyńskiego.
- Wojna Korfanteo z Syndykatem dziennikarzy warszawskich.
- Strona 4. Sensacyjne aresztowania we Lwowie.
- Wyrok śmierci.
- Strona 5. Na krawędzi dnia: Kwadrat i koło.
- Wyplata dodatku mieszkaniowego dla emerytów.
- Strona 6. Opłaty stemplowe dla spółdzielni.
- Gielda.
- Złodziej i podpalacz wiejski przed sądem.
- Strona 7. Zatrucie całej szkoły.
- Sport.

## DZIWNĄ NOMINACJĄ W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. wł.). (Wł. D.) W politycznych kołach sejmowych żywo jest komentowaną wiadomość, iż szef departamentu technicznego w min. spraw wojsk. generał Dąbrowski został odkomenderowany na kurs wyższych dowódców. W związku z tem kierownictwo odnośnego działu budownictwa wojsk. objął inż. kolejowy ze Lwowa p. Weloński. Powołanie na odpowiedzialne stanowisko wojskowe cywilnego urzędnika w min. spraw wojsk. wywołało wielkie zdziwienie w sferach zainteresowanych, bowiem na stanowisko kierownika działu budownictwa wojskowego, fortyfikacji i obrony Państwa został powołany inżynier komunikacji.

## RÓŻNE.

**ELEKTRYCZNY** Zakład, plisowania, mereszowania, obciążania guzików, wybijania wzorów i monogramów do haftu. Dekatyzowanie materiałów i wycinania ząbków, tanie i szybkie wykonanie M. Laudon, Lwów, Pasaż Mikolascha, 156

**A**KUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia. Jozefata 3. parter B. Deutschman. 157

## NAUKA I WYCHOWANIE.

**NAUCZYCIELKA** języków franc. niem. i gry na fortepianie udzieli lekcji za nocleg. Adres do Admin. „Kurjera” pod „Nocleg”. 176

**KURSY HANDLOWE** J. HIRSCHSPRUNGA, Łyczakowska 34. tel. 26-78, otwierają nowy kurs księgowości kupieckiej i bankowej dla Pań i Panów. Osobny kurs dla abiturjentów. Pisanie na maszynach. 167

**Kursa handlowe** Z. Olszewskiego Kurkowa 38. rozpoczynają nowe kursy księgowości (5. mies.) dnia 5. lutego br. WPISY do 3. lutego od 10-12 i 4-6. 188

**KURS** tańców nowoczesnych dla osób starszych rozpoczynam 24. wyuczę najdokładniej. Nowicki Pańska 16. 190

## POSADY I PRACE.

**DOBREGO**, pilnego kowala poszukuje zarząd dóbr Nikłowice poczta Sądowa-Wisznia. 170

**STARSZA** osoba umiejająca szyć i naprawiać bieliznę poszukuje zajęcia po domach. Wiadomość Zielona 40. I. p., A. D. u Golińskich. 194

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

**DOLECA** na kalorvfery (radjatory), ryńienki na wodę dla zwilżania powietrza, oraz wanny, wanienki, balje, baniaki, naczynia emaljowane i galanterja. Ceny niskie, solidne własne wyroby poleca Cwenarski Lwów, Akademicka 21, warszaty Staszica 5. 63

## Plan organizacji najwyższych władz wojsk.

Warszawa, 22 stycznia. Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej poseł St. Dąbrowski zakończył swój referat o organizacji najwyższych władz wojskowych. Referent przedstawił plan organizacji najwyższych władz wojskowych. Rząd wyłoni organ specjalny, czuwający nad przygotowaniem obrony narodowej we wszystkich dziedzinach życia. Organem wykonawczym Rady obrony państwa jest sekretariat generalny, wzgl.

cała Rada obrony państwa. We wszystkich ministerstwach i organach rządowych istnieją organizacje zapoczątkowane, których zadaniem jest objąć odpowiednie dziedziny życia w razie wybuchu wojny. Komunikują się one z generalnym sekretarjatem Rady obrony państwa. **Ministrowi wojny podlega z jednej strony szef sztabu generalnego, z drugiej generalny inspektor armii przyzysły wódz naczelny. (Pat)**

## Nowy układ sił na dalekim Wschodzie.

Zawarcie układu między Rosją a Japonją.

Pekin, 22. stycznia. „Unit. Press”, odnośnie do układu ros.-japońskiego otrzymał następujące informacje: Układ reguluje nietylko kwestję Dalekiego Wschodu, lecz odnosi się także do wszystkich innych stosunków między obydwojma państwami. Stosunki dyplomatyczne będą znów objęte i obydwie ambasady obsadzone. Co się tyczy starych długów Rosji to ma być ich uregulowanie zastrzeżone późniejszym układem. Na wszelki wypadek uważa się rząd rosyjski zobowiązany do pewnych zapłat, które nie powinna Japonia otrzymać więcej niż inne państwa, które uznały rząd sowiecki. Dalej zastrzeżono się, że obydwa państwa nie zawrą z trzecim państwem umów któreby naruszyły suwerenność stron pertraktujących. Japonia otrzyma również prawo ubiegania się o koncesje w głębi Rosji. (Pat.)

lityka pojednania z Rosją, uchodzi umowa rosyjsko-japońska za wznowienie stanowiska Rosji w obozie przeciwnym. Japonia, która zależną była dotychczas od nafty amerykańskiej, osiągnęła niezależność przy pomocy koncesji na Sachalinie. (A. W.)

## WIELKIE WRAŻENIE W ANGLJI.

Londyn, 22 stycznia. W tutejszych kołach dyplomatycznych zawarcie umowy rosyjsko-japońskiej stanowi sensację dnia. Ogólnie przyznają jej wielkie znaczenie, obawiając się, że na dalekim Wschodzie przygotowuje się rosyjsko-japońsko-chiński sojusz skierowany przeciw Europie i Ameryce. Twierdzą tu, że Rosja stanie się trzecim wielkim mocarstwem azjatyckim. (AW.)

## BESSARABJA POZOSTAJE KWESTJĄ OTWARTĄ.

Pekin, 22 stycznia. Japonia przy podpisywaniu ugody japońsko-sowieckiej zobowiązała się warunkowo nie podpisywać protokołu dotyczącego Bessarabji. (AW.)

## P. GRAESKI ODPOWIE NA ŻADANIA ROLNIKÓW.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. wł.). (Wł. D.) Niektóre czynniki sejmowe wywierają na rząd nacisk, aby jak najenergiczniej zaopiekował się rolnictwem; w sposób wydatny ujawniło się to w dyskusji na komisji budżetowej. Jak się dowiaduje nasz korespondent — premier Grabski w tej sprawie zabierze głos ponownie. Narazie jest jeszcze niewiadomem, czy p. premier uczyni to na plenum Sejmu, czy w komisji.

## P. BYRKA POUCZA.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. wł.). (Wł. D.) W związku z przemówieniem na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej posła Byrki, który „zastrzegł się przeciw używaniu takich tytułów: jak „nie mogę z panami mówić, bo panowie chcą odemnie, abym fałszował pieniądze”. (Powyższy zwrot był użyty przez p. premiera w jego expose skarbowem). Zwrot ten — jak niszcz dzisiejszy „Ekspres Poranny” nie podobał się p. posłowi Byrcy mimo, że stanowił dosłowną cytata z mowy p. prezesa Rady ministrów. Nawigując do powyższego „Ekspres Poranny” pisze: „Kto, jak kto, ale p. Byrka nie ma najmniejszego prawa do pouczenia prasy o jej obowiązkach i o tonie i formie wystąpień, gdy sam operuje kłamstwami w tytułach i artykułach, umieszczanych w jednym z popularniejszych pism krakowskich. Artykuły te tchną szczególną nienawiścią do b. Kongresówki, a do Warszawy w szczególności.

Państwowe elementa, których w sejmie jest przyznająca większość — miejmy nadzieję — zajmą się osobą pos. Byrki; bo skoro prześladować się otwartych komunistów, którzy szerzą swe wykosławione poglądy to z tem większą wytrwałością należy tępić ukrytych agitatorów „dąbałzmu”, dbających o napełnienie własnych swych kieszei i interesy swojej stronnicej klikki.

## DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 22. stycznia. Sejmowa komisja budżetowa w obecności premiera Grabskiego przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu. W toku dyskusji zabrał głos premier i minister skarbu Grabski i oświadczył, że ze względu na cały szereg spraw, podniesionych przez poprzednich mowców w toku dyskusji min. skarbu złoży członkom komisji odpowiedź na piśmie na poruszone sprawy. (Pat.)

## PROJEKT UKŁADU FRANCUSKO-NIEMIEC.

Wiedeń, 22 stycznia. „N. Fr. Presse” donosi z Paryża: Berl. sprawozdawca „Petit Parisien” donosi swojemu dziennikowi, że w pewnych kołach dyplomatycznych w Berlinie obiega pogłoska, iż istnieje zamiar zaproponowania Francji wzajemnego paktu gwarancyjnego; aczkolwiek o treści takiego paktu nic jeszcze nie wiadomo, to jednak sądzi „Petit Parisien”, że byłby on taki, jak proponował gabinet Kuhna, który co prawda nie obejmował nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej. (Pat.)

## Kto myśli o tobołkach?

Zewnętrzne położenie państwa wymaga jednolitej i zdecydowanej postawy rządu. Sejmu i społeczeństwa. Na porządku dziennym stoi sprawa gdańska. Od jej załatwienia zależy nie tylko jedyne nasze okienko na morze, ale także i prestige wobec Europy. Rozchodzi się o to, czy Gdańsk ma być traktowany, jako wolne miasto gospodarczo i politycznie związane z nami według traktatu wersalskiego, czy też jako wolne i niezawisłe państwo, któremu wolno pokazywać swój dobry i zły humor, zależnie od poparcia Berlina lub przypadkowej większości w Genewie. Jeżeli przegramy z Gdańskiem i dopuścimy do swobodnej interpretacji traktatu wersalskiego, któż nam zaręczy, czy jutro jakaś nowa ameba polityczna nie wysunie swoich pretensji.

Równie poważny jest kryzys wewnętrzny, jaki przeżywa wieś i miasto, fabryka i warstat, producent i konsument. Do tego kryzysu dołącza się przednowek a wraz z nim szerokie pole dla podziemnej fali idącej od wschodu. Ostatnie pomysły rządu jak projekt rozciągnięcia kontroli nad przemiałem, obrotem i konsumpcją zboża, wskazują na to, że rząd, jakkolwiek on jest, myśli o całości i zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji.

Tymczasem w miarę jak się zbliża pełne posiedzenie Sejmu, w pewnych sferach gospodarczych i parlamentarnych dochodzi krakanie żarłocznych wron. Koncert rozpoczął p. Michalski swąją nieszczęśliwą krytyką budżetu. Krytyki tej nie mogła opinia publiczna zrozumieć inaczej jak zapowiedź ofensywy ze strony tych, których niefortunny był minister skarbu reprezentuje.

Że tak było istotnie, świadczy o tem pojawienie się przedstawicieli wielkiego rolnictwa i przemysłu u premiera, których żądania nie są niczem innym, jak zgęszczeniem atmosfery przesileniowej. Żądania te wysunięte w chwili poważnego konfliktu z Gdańskiem i katastrofy przednowkowej na wsi i w miastach, wskazują na to, że królewskie podarunki, jakie wielki kapitał i wielkie rolnictwo dostały kosztem niedzy milionów w okresie inflacji, tylko ich rozzuchwaliły. Troska o własne tobołki zasłania im obraz państwa. Są przekonani, że państwo jest dla nich a nie oni dla państwa. Pod pokrywką sanacji kryzysu gospodarczego posuwa się taran pod cienkie mury gabinetu, który ma być przemalowany na ich mo-

## Znowu napad bandy sowieckiej.

Warszawa, 22 stycznia. Dnia 20 bm. pod Budziszem w powiecie Dubieńskim przeszła przez granicę na stronę polską banda dywersyjna, która podpaliła zabudowania folwarku Swiaceń i zrabowała 4 konie. Wszystkie zabudowania spłonęły. W pół godziny po napadzie przybyła na miejsce

policja, piechota i jazda, lecz bandy już nie było. Usiłowała ona przejść na stronę sow., została jednak odparta przez posterunki korpusu ochrony pogranicza. Banda uszła w lasy Nowomalisek. (A. W.)

—o—

## Nieodpowiedzialna robota.

Mamy przed sobą skonfiskowaną odezwę „Związku Legionistów”, wydaną w sprawie powrotu Marszałka Józefa Piłsudskiego do armii. Jest ona wydatnym rozwinięciem zamieszczonych swego czasu w „Kurjerze Lwowskim” rezolucji Walnego Zebrania „Związku Legionistów” przeciw treści których „Kurjer Lwowski” zaraz na drugi dzień po ich ukazaniu się jak najenergiczniej zaprotestował nie solidaryzując się z taktyką podważania autorytetu władz wojskowych i naszego przedstawicielstwa sejmowego. Uważamy, że ta taktyka jest sprzeczna przedewszystkiem ze wskazaniem komendanta.

Godząc się bez zastrzeżeń na tę część odezwę, która mówi o znaczeniu i konieczności powrotu Marszałka do służby czynnej w armii, nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia kilku krytycznych uwag na temat wyłuszczonej w dalszych częściach odezwę. Mamy tu na myśli ustępy odnoszące się do Sejmu i ministra spraw wojskowych. Z nieskonfiskowanych szczytków możemy się domyślać, jak wyglądały skonfisko-

wane ustępy. Przedstawicielstwo sejmowe jako całość zostało potraktowane w nich w sposób nie mający dotychczas precedensu a ministrowi spraw wojskowych uczyniono zarzut, nad którego postawieniem należałoby się było głębiej zastanowić. (Bo twierdzić, że odpowiedzialny minister spraw wojskowych „nie potrafił i nigdy nawet nie próbował zapewnić armii należne jej w Narodzie miejsce” i następnie że „sam jest bez dostatecznego autorytetu i talentu” jest — łagodnie mówiąc — nieuzasadnioną i obraźliwą inwektywą.

Sprawa koniecznego powrotu Marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w armii rozstrzygnięta się w sposób pozytywny wbrew wszelkim przeszkodom na innej płaszczyźnie. Występy w rodzaju odezwę „Związku Legionistów”, będącej typowym objawem szamotania się i walki „przeciw wszystkim” — powrót ten tylko opóźniają.

—oxo—

ambr.

W tej właśnie chwili podważa gabinet? Czy istniejące jeszcze w mgławicy centrum ma wzbudzić strach przed jego niegdyś groźną gwiazdą? Czy ośrodkiem nowej mgławicy nie jest jakiś nowy tobołek?

Zdaje się, że sytuacja państwa teraz właśnie każe nie myśleć o tobołkach.

Zarzucono partiom lewicowym klasowość. Tymczasem widzimy zjawisko wręcz przeciwne. Podczas gdy lewica na czoło wysuwa sprawę ogólnopaństwowego znaczenia, prawica i w zarodku jeszcze kielkujące centrum, myśli o własnych wygodach i wygodnej dla swych tobołków władzy.

I. K.

## Gwizdawkowe plebiscyty.

Paryż, w styczniu.

Dzień wczorajszy był dniem — że tak powiem — „borb” w najbardziej świątobliwych, najpoważniejszych i najbardziej czcigodnych lokalach. W domu Moliera, w Comédie française przy ul. Richelieu — skandal, jakiego świat nie widział — gwizdy, wrzaski, kułaki w robocie. Skandal — nieco mniejszy — wokoło i w samym Instytucie, rezydencji Akademii francuskiej, siedzibie 40 nieśmiertelnych. Lud suwerenny — raczej jego część — nie pytany o zdanie, wyrażał je. Nie podobał mu się aktorzy — gwizdał. Nie podobał mu się nowy nieśmiertelny — manifestował i hałasował.

Comédie française, najbardziej reprezentatywny, najwyższy „ranga” państwowy teatr francuski, rządzi się dosyć autonomicznie i nieco biurokratycznie. Aktorzy i aktorki, uznani i zasłużeni na mocy decyzji komitetu, złożonego z już „ulożonych” kolegów i z administratora teatru, stają się częściami lub pełnymi „udziałowcami”, korzystającymi z większych i praw i dochodów, niż zwykli „pensjonariusze”. Podział t. zw. „dwunastek” udziałów (których ilość ogólna jest stała) stanowi przedmiot zaciętych walk, intryg i niezwykłego zainteresowania. Aktor utalentowany — lub mający pretensje do talentu — nie chce się ograniczyć do chudej pensji, pragnie być dopuszczonym do „dwunastek”, a gdy zdobył ich kilka, dąży do pełnego udziału, do dwunastu dwunastek.

Wakansów jest jednak mniej znacznie, niż apetytów. Ludzie we Francji żyją długo. P. Méline, b. minister, który jako przewodniczący ze starszeństwa otworzył sesję obrad senatu, mimo swoich 87 lat, jest jednym z „młodszych” sena-

torów, gdyż ma trzech starszych kolegów, a 83-letni Clemenceau jest dla niego „żółtodziobem”. Równie długowiecznymi są aktorzy. Niktby nie miał nic przeciw temu, gdyby nie chcieli być wiecznie młodymi na scenie, gdyby — jak w Comédie française — nie zabierali miejsca swoim młodszym (relatywnie) kolegom, którzy czekają na role i na dwunastki, a nie mogą się doczekać, gniewają się lub nawet — odchodzą. Lecz starszym nie śpieszy się do dymisji ze sławy i z dochodów.

Tak tedy Comédie française ma garnitur starszuchów i starszuch, którzy nie chcą odejść. Taki np. p. Silvain od lat 47 jest udziałowcem, choć według regulaminu już po 20 latach powinna nastąpić dymisja. Jednak rzeźkim — bardziej w prywatnym życiu, niż na scenie — starszuchom ani się śni o tem.

Niecierpliwi się tedy personal, niecierpliwi się publiczność, która by sceniczną „młodość” pragnęła obniżyć choćby do 50 lat, a w ślad za nimi zniecierpliwili się i ministrowie oświecenia, którzy zagroził starszuchom przymusową dymisją. Nic nie pomogło — i dlatego wybuchła burza.

Jest zwyczaj, że po przedstawieniu „Chorego z urojenia” cały personal defiluje przed publicznością, która oklaskuje swoich faworytów (tki), a krzywi się na widok tych, których rada-by oglądać — ale zdala od sceny. Otóż wczoraj na widok p. Silvain rozległy się na widowni krzyki i gwizdy, między publicznością utworzyły się dwa obozy, które zaimprovizowały mały pokaz boks. Musiano na 20 minut spuścić kurtynę i skrócić ceremonję.

„Precz ze starymi” — pod tem hasłem manifestowano w komedji. „Precz z zerami” — oto był sens manifestacji około Instytutu.

Miała się odbyć recepcja uroczysta nowego „akademika” p. Jonnart’a. P. Jonnart w głosowa-

niu pokonał p. Maurras. P. Maurras, szef ideowy rojalizmu francuskiego, jest dla każdego, nawet przeciwnika — wybitnym literatem, pisarzem, publicystą. P. Jonnart, adwokat, który w życiu nie napisał wiersza, eks-ambasador i senator, szef kooperatywy politycznej, zwącej się „stronnictwem republikańskim, demokratycznym i społecznym”, jest politycznym nietoperzem — najbardziej republikańskim prawicowcem i najbardziej prawicowym — republikaninem. Indywidualne cechy znamienne: żadne.

I dlatego nikt nie oburzał się na manifestację „kamelotów”, którzy hałasowali „pod kopułą” i na bulwarze St. Germain i zorganizowali pochód karykaturalny z papierowym osłem o rysach p. Jonnart’a na czele. To też dziś równocześnie p. Leon Daudet w rojalistycznej „Aktion française” nazywa p. Jonnart’a rekordowem zerem, a p. Méric w lewicowym „Paris-Soir” proponuje, by wobec napływu analfabetów do akademii ogłosić rozdział akademii od literatury.

Lud, publiczność wszystkim się interesuje, o wszystkim wydaje sąd. Lud, w którym niema klasy „inteligentkiej”, gdyż pewna suma ciekawości, orientacji, wiedzy, jest własnością i cechą każdego obywatela. Dlatego dziś służący hotelowy zapytywał mnie o dyplomatyczne uzdolnienie p. Chłapowskiego, a z fryzjerem rozmawiałem o językach słowiańskich i o twórczości Kiplinga (specjalnie u fryzjera człowiek skłonny jest do konfidencji i konwersacji).

Proszę u nas zapytać pierwszego z brzegu człowieka o posła portugalskiego w Warszawie, o narzecze francuskie i choćby o — Conrada Korzeniowskiego.

Okoliczności usprawiedliwiają nas? Są o tem wszyscy wiemy. Cienie życia francuskiego? Są. Widzę je dobrze. Lecz o tem przy innej sposobności.

W. J.

## Co wiedzą Włosi o Polsce?

Parę dni temu czytałem list od znajomego słuchacza filozofii, Polaka, studującego na jednym z uniwersytetów włoskich. W liście tym zwraca uwagę na kompletną ignorancję, panującą we Włoszech co do Polski.

Pisze: „Prócz kolegów mamy tutaj także znajomych Włochów, z którymi jadamy w pensjonacie. I tym opowiadamy cuda o Polsce, jakby o jakimś kraju z bajki, za siedmiu górami i siedmiu rzekami. Oni bowiem nic o Polsce nie wiedzą (tylko, że Polki są blondynkami!). Pytali się mnie, jakim językiem rozmawiają w Polsce, czy rosyjskim, i czy są tam miasta i urzędzenia europ., a szczeri, — gdzie ona leży, i to inteligentni ludzie“.

A wszystko to dzieje się we Włoszech, kraju nam dobrze życzącym, w mieście uniwersyteckim, gdzie zapewne w nim, lub w pobliżu, mieści się konsulat polski.

Co robi nasza propaganda zagraniczna? Czy nie lepiej byłoby np. urządzić cykl wykładów z dziedziny krajoznawstwa polskiego, rozwieszając na dworcach kolejowych — wzorem Niemców — widoki naszych miast, urządzeń etc., opatrzonych w najkonieczniejsze dane geograficzne, statystyczne itp.

Ciągle na nowo przekonujemy się o niedoświadczeniu naszej zagranicznej propagandy. Trudno potem żądać, aby nie znający nas Włosi np. odnosili się z zaufaniem do naszych poczynań państwowych. Taki brak „kulturalnej autoreklamy“ odbija się w sposób ogromnie szkodliwy na naszej polityce zagranicznej.

E. H.

—oxo—

## Nieco o angielskiej gościnności.

Charakterystyczną dla kursu polityki angielskiej wobec cudzoziemców mowę wygłosił onegdaj podsekretarz stanu w min. spraw zagr. pan Roland Ney. Wyrzucił on w niej swoje najgłębsze zadowolenie z tego powodu, że teraźniejszy rząd angielski, kierując się — jak mówił — zdrową, brytyjską polityką — ustanowił silną kontrolę nad dopuszczeniem cudzoziemców na terytorium państwa angielskiego. Zdaniem pana Ney'a — cudzoziemiec nie ma prawa żądać od Anglii pozwolenia na osiedlenie się w niej na stałe. „Wogóle prawo przyjazdu cudzoziemca do Anglii jest nie większe od prawa, jakiebym miał ja — mówił w dalszym ciągu dygnitarz angielski — do pójścia do „Domu Zgromadzeń“ np. bez specjalnego zaproszenia. Kiedy goście udziela się gościny, to korzysta on z niej tylko tak długo, jak długo zachowuje się przyzwoicie (?). Ale skoro gość przestaje się dobrze zachowywać, to gospodarz ma prawo i obowiązek wyrzucić go z domu przy pomocy policji (!). Zupełnie tak samo przedstawia się sprawa z cudzoziemcami“. Oto są poglądy angielskie na święte prawa gościnności.

(In).

## PREZES PPS. U PREMIERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Prezes Rady Min. p. Grabski przyjął w dniu dzisiejszym na audiencji posła Barlickiego, prezesa klubu P. P. S. Pan Barlicki informował p. premiera o stanowisku swego klubu w sprawie organizacji naczelnej władzy wojsk. i o innych sprawach aktualnych.

## JESZECZE JEDNO NAPIĘTNOWANIE P. NO. WACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawsk. rozpatrywał pismo p. Adolfa Nowaczyńskiego z 28 grudnia 1924 r. w którym tenże zgłosił swoje wystąpienie z Syndykatu dziennikarzy. Syndykat rozpoznawszy powyższą sprawę, orzekł m. in. co następuje: Przyjmując do wiadomości treść listu p. A. Nowaczyńskiego, Syndykat dziennikarzy warsz. stwierdza, że popełnił on wykroczenie przeciw etyce koleżeńskiej i dopuścił się naruszenia interesów organizacji dziennikarskiej, której był członkiem. Uchwałą powyższą Syndykat napiętnował postępowanie p. Nowaczyńskiego.

—o—

## Wojna Korfantego z syndykatem dziennikarzy warsz.

P. Korfanty, nowy plantator „Rzeczypospolitej“, stara się wszelkimi sposobami wprowadzić nowych swoich wyrobników, angażowanych w Warszawie i wszędzie, gdzie się tylko da — jako sprawozdawców do Sejmu. Z tego powodu klub sprawozdawców parlamentarnych wystosował pismo do marszałka Rataja, który zwołał w tej sprawie posiedzenie konwentu seniorów. Na posiedzeniu tem rozważano nowe żądania p. Korfantego, zgłoszone w imieniu wydawnictwa „Rzeczypospolitej“: 1) dopuszczenie przedstawiciela „Rzeczypospolitej“ do klubu sprawozdawców parlamentarnych; 2) dopuszczenie przedstawiciela „Rzeczypospolitej“ do korzystania z łoża prasowej; 3) upoważnienie przedstawiciela „Rzeczypospolitej“ do korzystania z djarjusza, wydawanego przez klub sprawozdawców parlamentarnych.

Konwent seniorów pierwszego i drugiego żądania p. Korfantego nie uwzględnił, zaś sprawę żądania trzeciego odroczył. Wysłannikowi „Rzeczypospolitej“ przysługiwać będzie jedynie miejsce wśród zwykłej publiczności na galerji.

Skutkiem uchwał powyższych, klub sprawozdawców sejmowych zebrał się na nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym zapadły następujące rezolucje:

„Klub sprawozdawców parlamentarnych nie może powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że niektórzy przedstawiciele stronnictw sejmowych w czasie obrad konwentu seniorów wystąpili z inicjatywą stworzenia specjalnej łoży na ogólnej galerji dla sprawozdawców sejmowych, bojkotowanych przez organizacje zawodowe, organizacja dziennikarzy całego państwa ogłosiła bowiem wydawnictwo p. Korfantego „Rzeczypospolita“ za bojkotowane dlatego, że obecny jej właściciel nie wypłacił b. współpracownikom należnego im odszkodowania. Członkowie konwentu seniorów wyświadczyć pragną widocznie p. Korfantemu koleżeńską przysługę i uwolnić go od wydania 60.000 zł., gdyż tyle wynosi kwota należnego odszkodowania. Klub wzywa wszystkich członków pod rygorem organizacyjnym do zastosowania wobec wydawnictwa „Rzeczypospolitej“ ścisłego bojkotu towarzyskiego i zawodowego“.

\* \* \*

Zatarg dziennikarzy z p. Korfantem, któremu p. Paderewski sprzedał „Rzeczypospolitą“ wraz z całym inwentarzem żywym i martwym — dowodzi najlepiej, jak koniecznym jest uchwalenie ustawy dziennikarskiej, której projekt zalega niestety już od paru lat w sejmie. Czas najwyższy, aby nareszcie uchwalono także ochronę praw dziennikarzy — narażanych obecnie na samowolę i wyzysk rozmaitych spekulantów i przedsiębiorców dziennikarskich, nie mających nic wspólnego z dziennikarstwem i traktujących dziennik tak samo jak każde inne przedsiębiorstwo biznesowe, mając na względzie tylko interes i to niestety bardzo często interes nieczysty — spekulacyjny w najgorszym słowa znaczeniu a nieraz i szantażowy.

Do czasu wojny, polskie wydawnictwa dziennikarskie były prawie wyłącznie w ręku ideowców, nie spekulantów, dzienniki wydawane były albo przez zawodowych dziennikarzy, albo też przez stronnictwa polityczne a na czele pism stali znani w dziennikarstwie i piśmiennictwie wybitni publicyści... Od czasu wojny i po niej, zaczęły opanowywać placówki dziennikarskie indywidua, nie mające nic wspólnego z dziennikarstwem — które wciskały się do dziennikarstwa tylko dla „geszeitu“, dla obłowienia się na wydawnictwie i oddający wydawnictwu do dyspozycji temu, kto lepiej zapłaci, angażując najczęściej męty do współpracownictwa.

Ostateczny czas w interesie publicznym, dla oczyszczenia atmosfery — zrobić z tem porządek! A do tego potrzeba przede wszystkim ustawy dziennikarskiej i Izby dziennikarskich. Nie chodzi tylko o ochronę interesów dziennikarzy, lecz o ochronę dziennikarstwa polskiego, o ochronę opinji i wolnego słowa przed spekulantami z pod ciemnej gwiazdy — którzy dziś spekulują w handlu, jutro w przemyśle a pojutrze w dziennikarstwie i wprowadzają najgorsze metody spe-

kulacyjne do dziennikarstwa — obniżając jego poziom.

Chodzi nietylko o honor dziennikarstwa polskiego — ale o interes publiczny, którego ma być wyrazem, o nieskazitelną i czystość dziennikarstwa. Chodzi o wyrzucanie poza nawias tych, którzy z dziennikarstwa stworzyć chcą bagno i łowić ryby w mętnej wodzie.

Zawołać należy do nich „Hands off“ — wracajcie do waszych właściwych zawodów, do imprez geszefciarskich. Należy nareszcie oczyścić atmosferę! Zależy to w znacznej mierze od Sejmu naszego, który uchwalić powinien nareszcie ustawę dziennikarską i umożliwić wprowadzenie Izby dziennikarskich. Apelujemy do Sejmu — uchwalcie ustawę dziennikarską!

## Obchód powstania styczniowego.

Uroczystość ku uczczeniu rocznicy powstania odbyła się wczoraj przy licznej udziale publiczności, oraz reprezentacji władz cywilnych i wojskowych. W kościele OO. Bernardynów odprawiono uroczystą Mszę św., w czasie której straż honorową pełnił 26 pp., a szpaler utrzymywała młodzież kadecka. Przybyli sędziwi uczestnicy powstania, legioniści, stowarzyszenia i cechy ze sztandarami. Kazanie wygłosił ks. Gabriel Czupka, wzywając do pielęgnowania ideałów, jakimi służyli bojownicy roku 63.

Thumnie udano się pod tablicę pamiątkową Romualda Traugutta, ozdobioną pięknie wieńcami choiny i młodymi świerkami. Tu przemówił do zebranych prezes Tow. uczestników powstania prof. Syroczyński, który podniósł, że powstaniem przyświecała przedewszystkiem idea utrzymania polskiej duszy, żyjącej od wieków i nie dającej się zabić ani znieprawić i wskazał, że ideał ten przekazany najmłodszym żołnierzom, walczącym za wolność Polski, powinno dzisiejsze pokolenie wziąć po nich w spadku i nie tracić z oczu wobec niebezpieczeństw grożących nam od Wschodu i Zachodu.

Wkońcu orkiestra wojskowa odegrała Hymn narodowy i Rotę.

Popołudniu odbyły się w koszarach pogadanki dla żołnierzy o powstaniu styczniowym.

—o—

## Otwarcie teatru żołnierskiego.

(m) Obchód rocznicy powstania połączyła wojskowość z piękną uroczystością żołnierską, mianowicie z otwarciem nowej sceny teatru baonu sanitarnego nr. 6 w koszarach przy ul. Jabłonowskich. Scenka ta, istniejąca już od lat trzech i odgrywająca w rozwoju kulturalnym naszego żołnierza bardzo dodatnią rolę, została przeniesiona z ul. Kleparowskiej do koszar przy ul. Jabłonowskich i wyposażona we własną salkę, miłą, odświeżoną i estetycznie wyglądającą. Zebrało się tu wczoraj liczne grono oficerów z gen. Malczewskim i żołnierskie delegacje pułków, wśród gości zjawili się kilku uczestników powstania z prez. Syroczyńskim na czele.

Uroczystość zagoiła krótkim przemówieniem dowódca baonu płk. dr. Kończacki, wskazując, jak ważną jest działalność oświatowa w wojsku i jak wielkie znaczenie ma scena w tych usiłowaniach. Nakoniec wspomniawszy o rocznicy styczniowej, której najpiękniejszym uczczeniem będzie praca nad uszlachetnieniem i rozwinięciem duszy żołnierza polskiego. Gen. Malczewski powitał radośnie nową, tak pożyteczną placówkę i przeciął taśmę, zamykającą scenę, na znak jej otwarcia. Orkiestra 5 pułku artyl. pol. popisała się doskonałym wykonaniem szeregu utworów muzycznych. Obecni wpisali swe nazwiska do księgi pamiątkowej teatryku.

Nareszcie podniosła się kurtyna, ozdobiona obrazem małych obrońców Lwowa na placówkach, na tle panoramy miasta i zespół amatorski żołnierzy odegrał dwuaktówkę Tadeusza Zubrzyckiego „Wesele powstańca“. Podnieść należy pracę reżysera, st. sierż. Kołyńskiego, oraz organizatorów teatru por. Rosebeigera i por. Usarza. Z występujących odznaczyli się grą zwłaszcza sierż. Miecznik jako stary Jakób, kapr. Król jako kapitan rosyjski i nieznany amator w roli Wańki.

Sympatycznemu teatrykowi, którego istnienie jest dowodem rzetelnej i pełnej zapалу pracy oficera nad budzeniem młodych dusz i szczerych chęci żołnierza, życzymy serdecznie powodzenia i rozwoju.

## Ostatnie telegramy.

### GDAŃSK RZEKOMO ZANIEPOKOJONY OPINIĄ FRANCJI.

Gdańsk, 22. stycznia. W tut. opinii publicznej, a przede wszystkim w prasie wyczuwać się daje pewne zaniepokojenie z powodu zaostrenia się stosunków polsko-gdańskich. Prasa wyraża obawę, że mogłaby nastąpić zasadnicza zmiana stosunków. Refleksje te uwidaczniają się zwłaszcza w dzisiejszej „Danz. N. Nachrichten”, a nawiązują się one pod wpływem głosów prasy paryskiej w sprawie incydentu polsko-gdańskiego, zwłaszcza z powodu doniesienia paryskiej „Information”, że leży w intencji rządu francuskiego załatwienie konfliktu polsko-gdańskiego w drodze arbitrażu. Prasa paryska zdaniem „Danz. N. Nachrichten” nalega jak widać na wycofanie sprawy z przed forum genewskiego i przekazanie jej innej instytucji. Byłoby to nową interpretacją konwencji paryskiej. (Pat.)

### CO POWIEDZIAŁ P. MAC DONNELL.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Według wiadomości z Gdańska, obiega tam pogłoska w kołach politycznych, iż ma nadejść do Gdańska tekst pisma Mac Donnella, wystosowane go do Ligi Narodów. Tekst ten ma być opublikowany w dniu dzisiejszym, lub jutro.

### NOWY POSEŁ POLSKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 22 stycznia. Poseł nadzw. i minister pełnomoc. Rzeczypospolitej polskiej prof. Józef Wierusz-Kowalski wręczył dziś prezydentowi związku republ. austriackiej Hainischowi pismo uwierzytelniające. (Pat.)

### RZĄD LÜTHRA OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Berlin, 22. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Reichstag przystąpił do głosowania nad zaufaniem dla rządu. Wniosek został przyjęty 246 głosami przeciw 160. Przeciw wnioskowi głosowali soc.-demokraci, komuniści i część centrum występująca pod nazwą grupy Wirtha. Po głosowaniu Reichstag przystąpił do obrad nad podpisanym we Wiedniu 31. sierpnia 1924 układem polsko-niemieckim w sprawie obywatelstwa opcji. Projekt rządowy o ratyfikacji układu został przyjęty w pierwszym i drugim czytaniu.

### KRASSIN DRWI Z RENCISTÓW FRANCUSK.

Paryż, 22 stycznia. „Matin” podaje wywiad z Krassinem, z którym ambasador sowiecki różniąc sprawę całkowitego uznania długów od układów zmierzających do częściowego ich uregulowania stwierdził, że sowiecy odmawiały zawsze przyjęcia odpowiedzialności za długi rządu carskiego, że jednak pragnęliby zwrócić jej w miarę możliwości w zamian za pomoc materialną celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej Rosji. Krassin zaznaczył, że posiadacze papierów rosyjskich mogliby wymienić stare papiery na akcje rosyjskich przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych, biorąc jednak pod uwagę, że ustawodawstwo sowiec. dzieli dochody przedsiębiorstw między kapitalistów i państwo i przewiduje zwiększenie udziałów państwa na wypadek nadmiernego zwiększania dochodów kapitalistów (Pat.)

## Wiadomości telegraficzne.

Komisarz gen. Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger przybył dziś do Warszawy. Odbył dłuższą konferencję z p. min. spraw zagran. Skrzyńskim w sprawie incydentu gdańskiego. (Tel. wł.)

Ustawa o zwalczaniu lichwy nie zostanie zniesiona. Z Warszawy donoszą, że na konferencji międzyminist., poświęconej sprawie zniesienia ustawy zwalczania lichwy, wypowiedziano się przeciw takiemu projektowi.

Pomoc budowlana dla kolonistów. Rozwijając akcję w sprawie należytego zabezpieczenia osadników w materiały budowlane, min. reform rolnych zarządziło, aby urzędy ziemskie już obecnie przystąpiły do porozumienia się z poszczególnymi okręgowymi zarządami lasów państwowych co do ilości drzewa, jakie z normalnie prowadzonych wyrębów mogą być dostarczone kolonistom.

Albania proklamowana republiką. Izba proklamowała jednogłośnie ustrój republikański, postanawiając jednocześnie święcić dzień 21 stycznia. (Pat.)

## Senzacyjne aresztowania we Lwowie.

Sprawa Steigera, potem przechrzczona na sprawę Pańczyszyna, miała ponoć wejść wczoraj na zupełnie inne tory. Oto na polecenie sędziego śledczego aresztowano wczoraj wieczór (jak doniósł telefonicznie p. insp. Łukomski) pp. b. insp. polic. a obecnego dyrektora biura detektywów Dwornickiego i inż. Kornhabera, a jak nam z miasta potem doniesiono, również i Glasermana, Miinza (fotografa) i Mekityna.

U wyżej wymienionych zarządzona rewizja nie dała — zdaje się — pozytywnych wyników. Również zrewidowano dom p. Jägera, drukarza.

Cała opinia publiczna Lwowa i Polski oczekuje z napięciem, co się właściwie ze sprawą zamachu na Prezydenta Rzplitej dzieje.

## Z Rady miejskiej.

Wczorajsza Rada miejska zajmowała się wnioskiem kilku radnych w sprawie wzmożonego ruchu ulicznego i niebezpieczeństw, z tego powodu wyrkających. Fanowie radni skrzyli się, zresztą zupełnie słusznie, na olbrzymią ilość najrozmaitszego rodzaju wypadków głównie przejechań (b. często śmiertelnych). Jak zwykle, tak i wczoraj skończyło się na lamentach, a do definitywnego załatwienia tej tak ważnej kwestji nie przyszło.

Wiceprezydent dr. Chłaniacz uspokoił radnych zapewnieniem, że już w najbliższych dniach porozumie się prezydium z władzami bezp. a wyniki konferencji będą podane na Radzie.

Drugą kwestją, którą zajmowała się Rada m. był projekt oddania 2 morgowego gruntu na Lewandówce darmo Tow. Szk. Lud. Projekt ten uchwalono.

Dalej uchwalono przyjęcie zamknięcia rachunów miejsk. Zakładu opał. za r. 1923, wybudować zlew nad Pełtwią (na budowę tę przeznaczono 10.592 złp.) i ubezpieczyć gminę i jej wszystkie zakłady przemysłowe w Krakowskim Towarzystwie Ubezpieczeń.

## Gdzie się podział sztandar „Piasta“?

Ze Związku chłopskiego otrzymujemy komunikat, który na jego odpowiedzialność podajemy ku uciesze „Piasta”: Przed obchodem jubileuszu sen. Bojki zginął z Księgarni naukowej we Lwowie w niewyjaśniony sposób sztandar Związku chłopskiego („Piast” twierdzi, że to był jego sztandar. — Przyp. Red.), który przywłaszczyli sobie piastowcy i zamierzali go podczas obchodu poświęcić. Zarząd okręgowy stronnictwa „Piast” we Lwowie skierował podejrzenie przeciwko współpracownikom „Sprawy chłopskiej”, a jak się okazuje obecnie, zupełnie niesłusznie. Ponieważ było rzeczą pewną, że sztandar mógł zginąć tylko przy pomocy sekretariatu stronnictwa „Piast”, przeto na tem tle powstały w stronnictwie poważne tarcia, które doprowadziły w rezulacie do wykrycia prawdy. Onegdaj zgłosił się w policji członek stronnictwa „Piast” z Tarnowa i oświadczył, że on otrzymał od p. Dubiela polecenie odebrania z Księgarni sztandaru i wręczenia go pp. Dzendzłowi i Zasadzkim. Polecenie to wykonał. Skonfrontowany z p. Dzendzłem, oświadczył, że sztandar odebrał od niego p. Dzendzel, co do p. Zasadzkiego. Stwierdzić nie może, czy był obecny przy odbiorze sztandaru. Sprawa ta znajdzie swój epilog na Radzie naczelnej stronnictwa „Piast” w dniu 24. bm. w Warszawie, tem więcej, iż jest rzeczą pewną, że akcja prowadzona była przez p. Dubiela, znanego i stałego antagonisty posłów Witosa i Bojki.

(Jak krąży pogłoski, podobno p. Dubiel chciał sen. Bojce zepsuć jubileusz. — Przyp. Red.)

Skazanie b. oficera wojsk polskich za szpiegostwo. Przy drzwiach zamkniętych toczyła się w sądzie warszawskim rozprawa b. oficera W. P. ostatnio urzędnika wojskowego, Ewarysta Lipko, oskarżonego o zbieranie wiadomości wojskowych na rzecz państwa obcego. Skazany on został na rok więzienia.

## Wyrok śmierci.

### EPILOG SĄDU DORAŻNEGO NAD BANDYTAMI

Wyrok na bandytów sokalskich ogłoszono wczoraj o godz. 10 rano. Trybunał uznał wszystkich czterech oskarżonych winnymi zbrodni rabunku z bronią w rękę i zasądził Iwana Dyszkanta i Andrzeja Kantora na karę śmierci przez powieszenie z zamianą na rozstrzelanie, a Iwana Kowalyka i Aleksęgo Wodonosa na karę ciężkiego więzienia po 8 lat z zastosowaniem ciemnicy i odosobnienia przez 24 godzin raz na kwartał. Do kary wliczony będzie areszt śledczy.

Poszkodowanych Austera i Mautnera odsłano z roszczeniami o odszkodowanie na drogę cywilną.

Skazańcy przyjęli wyrok śmierci wybuchem głośniego płaczu. Na prośbę obrońców trybunał przedstawił skazanych do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej. Na godzinę przed oznaczonym terminem nadeszło ulaskawienie dla Kantora. Iwan Dyszkant został rozstrzelany o godz. 1 min. 5. Jak zwykle w takich wypadkach egzekucja stała się sensacją dla ciekawej gawiedzi.

### Z sali odczytowej.

## Wieczór autorski J. Zahradnika.

W dość pełnej, jak na miesiąc dancingowy, sali, odczytał nam znowu jeden z najgłębszych dzisiaj poetów długi szereg liryków, od szeleszczącej ironji groteski, poprzez dziwnie smutne ballady do silnego przekładu „Dies irae”. Formą poeta ten nie odbiega od ścieżki utartej, widać wierząc, że tyle kłamu jest w równaniu, iż każda odmienność jest rozwojem, zato kształt wewnętrzny zbudował się w nim do wyżyn niebotycznych i nieboburczych. I cieszymy się, że lada chwila (w „Ateneum”) ujrzemy tom poezji Jana Zahradnika.

S. Prz.

—oxo—

### Z SALI KONCERTOWEJ.

## Vasa Prihoda.

Sezon tegoroczny bogaty jest w produkcje instrumentalne, w szczególności skrzypcowe. Był Marteau, Flesch, Kubelik i w i. Wśród nich zajął wybitne stanowisko młody, u nas nieznanymi skrzypek Vasa Prihoda. Fama poprzedzająca jego występ nie była cczą reklamą. Prihoda jest faktycznie fenomenalnym skrzypkiem, obdarzonym niezwykle talentem wirtuozowskim i imponującą techniką. Ton jego odznacza się żywą, intensywną barwą, w pianissimach osiąga on delikatną, pieśczośliwą miękkość. Wszelkie techniczne arkana pokonuje artysta bez śladu wysiłku. Obfity program dawał szerokie pole do popisu wirtuozowskiego: Tartinięgo sonata „Il trillo del Diavolo” (z kadencją Kreislera), Paganiniego i tegoż wariacje „Di tanti palpiti”. Prihoda grał z młodzieńcym zapałem, z niezawodną czystością i pewnością intonacji. Również wykonanie koncertu Mozarta D-dur zasługuje (jakkolwiek nie bez drobnych zastrzeżeń pod względem stylistycznym) na wysoką pochwałę. Efektowną kompozycję Provenzana „Valse joyeuse” (na ogólne żądanie bisowana) osiągnął Prihoda szczyt powodzenia. — Bardzo dobrym akompaniatorem był pianista Charles Cerné.

Dr. Adam Sołtys.

## Przed balem prasy.

Przedwczoraj w salonach prezydjalnych miasta Lwowa odbyło się pod przewodnictwem p. prezydentowej Neumanowej i p. prezesowej Laskownikowej posiedzenie komitetu pań Balu Prasy. Pani wojewodzina Garapichowa, która telegraficznie uproszona, przyjęła godność w prezydium Komitetu, zawiadomiła, że przybędzie do Lwowa za kilka dni. W posiedzeniu wzięło udział 60 pań z najwybitniejszych sfer naszego miasta, a zainteresowanie i ochota, z jaką przystąpiły do pracy, wróżą o najlepszych horoskopach Balu. Narazie omówiono kwestję bufetu. W tej dziedzinie, obecne panie okazały nadzwyczajną ofiarność, to też ta strona przedsięwzięcia jest w zupełności zapewniona. Z kolei Panie omówiły niektóre szczegóły balu, a w obszernej dyskusji zapadła jednogłośnie decyzja, że tegoroczny jubileuszowy Bal Prasy, musi przewyższyć nawet przedwojenne bale Tow. dziennikarzy.

# KRONIKA.

## Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Zaślub. NMP.; gr. kat. Hryhoria. Jutro rz. kat. Tymoteusza; gr. kat. Teodozji. — Wschód słońca 7:04; zachód 3:51.

## Teatr Wielki.

Piątek „Pan Dyrektor”.  
Sobota o godz. 3:30 „Kopciuszek”.  
Sobota o godz. 7:30 „Niziny” (gość. występ L. Zamorskiej).  
Niedziela o g. 3:30 pop. „Kopciuszek” — wieczór „Lohengrin” (50 prc. niżki).  
Poniedziałek „Pan Dyrektor”.  
Wtorek „Madame Butterfly” — 50 prc. niżki.  
Środa wyjątkowo o 6 „Kopciuszek”.  
Czwartek „Pan Dyrektor”.  
Piątek generalna próba z „Wesela Figara” Mozarta.  
Sobota o 3:30 pop. „Kopciuszek” — wiecz. „Wesele Figara”, opera Mozarta — premiera.  
Niedziela o 3:30 „Kopciuszek” — wieczór „Wesele Figara”.

## Teatr Mały.

Piątek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińską i Hierowskim) — reż. Żytecki.  
Sobota „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim) — reż. Orzechowski.  
Niedziela „Świt, dzień i noc”, z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.  
Poniedziałek „Świt, dzień i noc”, z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki.  
Wtorek „Świt, dzień i noc”, z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.  
Środa „Świt, dzień i noc”, z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.  
Czwartek „Świt, dzień i noc”, z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki.  
Piątek „Świt, dzień i noc”, z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.  
Sobota „Świt, dzień i noc”, z pp. Łozińską i Hierowskim — reż. Żytecki.  
Niedziela „Świt, dzień i noc”, z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki.

## Teatr Nowości.

Piątek „Szampańskie kobiety” (50 prc. niżki).  
Sobota „Hrabina Marica”.  
Niedziela „Hrabina Marica”.  
Poniedziałek „Hrabina Marica”, 50 prc. niżki.  
Wtorek „Radio — dziewczyna”, premiera.  
Środa, czwartek, piątek, sobota „Radio — dziewczyna”.  
Niedziela „Hrabina Marica”.

## Teatr Bagatela.

Codziennie: Nadsienka lit.-art. oraz radio — koncerty. Początek o godz. 8:15.

## Kinoteatry:

„LEW”: „Ze świata podnień i obłąd”.  
„APOLLO”: „Koenigsmark”, II. serja.  
„KOPERNIK i MARYSIENKA”: „Quo vadis”, II. serja.  
„CHIMERA”: „Niewolnica miłości”.  
„PASAZ”: „Powrót Tarzana do dżungli”.  
„FATAMORGANA”: „Młodość zwycięża”.  
„SZTUKA”: „Tajemniczy potwór”.

## Ze Lwowa.

— „Ilustracji” warszawskiej nr. 4 pojawił się wczoraj i rozesłany został tym szan. prenumeratom, którzy abonują ten wytworny tygodnik za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego”. Numer 4 zamieszcza między innymi następujące ilustracje: Kazimiera Niewiarowska, primadonna warszawskich „Nowości” w kostiumie „lalki” z operetki „Księżniczka w masce”. Posiedzenie konferencji finansowej w Paryżu. Loebe, nowy prezydent parlamentu niemieckiego. Pierwsi uczeni polscy, którym politechnika warsz. przyznała tytuły doktorów elektrotechniki honoris causa. Grupa oficerów marynarki polskiej. Leon Bakst, twórca współczesnej dekoracji. Reklama współczesna. Pasterka, wśród wilków — misterjum Ghéona w teatrze Bogusławskiego. Księżniczka w masce, nowa operetka. Mody. — Główny skład „Ilustracji” na Małopolskę i sprzedaż pojedynczych numerów w administracji „Kurjera Lwowskiego”, ul. Chorążczyzny 1. 26. — Zniżona prenumerata „Kurjera Lwowskiego” wraz z „Ilustracją” z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi miesięcznie 5 zł., kwartalnie 14 zł.

— Sześćdziesiąta drugą rocznicę powstania styczniowego uczcił wczoraj Teatr Wielki Hymnem narodowym odegranym przez orkiestrę przed przedstawieniem.

— Profesorem nadzwyczajnym patologii i embjologii w akademii weterynarii we Lwowie mianowany został dr. Stanisław Czerski.

— Promocja. W sobotę dnia 24 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w Auli Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej promocja p. Piotra Kontnego, członka Polskiego Tow. Teologicznego, st. asystenta Uniw. J. K. na doktora filozofji.

— Jubileusz Okornickiego. Z powodu braku miejsca omówienie działalności jubilatą odkładamy do następnego numeru.

— Wyplata dodatku mieszkaniowego dla emerytów za miesiąc styczeń 1925. Na liczne zapytania emerytów Izba skarbowa we Lwowie wyjaśnia, że ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 5. stycznia 1925 L. 16404 D. B. Em. poleciło wypłacić emerytom zaliczkowo dodatek mieszkaniowy za styczeń 1925. Wobec tego zarządziła Izba skarbowa wypłatę powyższego dodatku mieszkaniowego za styczeń wraz z emeryturą za luty, którą to należność otrzymają uprawnieni emeryci dnia 2. lutego br.

— Zniżki dla emerytów. Związek zjednoczonych emerytów, Kilińskiego 3, podaje do wiadomości, o wystaraniu się, że na legitymacje tego Związku udziela się 15% zniżek na pobór węgla górnośląskiego, pierwszej sorty, niżej cen ustalonych. Również dotychczas już kilka firm konfekcyjnych i zakładów dentystycznych, zgłosiło udzielenie znacznych zniżek, ewentualnie spłaty ratalne, dla członków powyższego związku.

— Za napad rabunkowy na inkasenta Kasy chorych we Lwowie p. Słoniowskiego, dokonany 10 marca z. r. w stanie opilstwa na ulicy Kordeckiego skazał sąd przysięgłych we Lwowie 24-letniego Mariana Kryławskiego, palacza ogrzewalni i 22-letniego zarobnika Michała Kozdrasza na karę 3-miesięcznego więzienia. P. Słoniowski miał podczas napadu w teczce zainkasowanych 571 mil., których mimo kontuzji zadanych mu nożem przez oskarżonych, nie wypuścił z ręki. Napastnicy ulotnili się bez śladu.

— Tajemniczy zgon na cmentarzu. Śledztwo prowadzone w sprawie tajemniczego zgonu s. p. Romana Kornelli, o którym donosiliśmy wczoraj, toczące się w dalszym ciągu, nie przyniosło dotychczas żadnego rezultatu. W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano mnóstwo osób a to przeważnie kolegów i osób stojących bliżej tragicznie zmarłego. Dochodzenia prowadzi kom. Batorski.

## Różne wiadomości.

— Skarb w województwie wileńskim. Robotnicy, zajęci przy budowie strażnicy w miejscowości Kamynek pow. Hołubicze, natrafili na rozsypane w ziemi stare polskie monety złote. Zarządzono poszukiwania dalsze.

— Zjazd gazowników i wodociągowców polskich odbędzie się w Warszawie 4, 5 i 6 maja br.

— Budowa wodociągów i kanalizacji w Łodzi rozpocznie się na wiosnę br. W tym celu zakupiony zostanie 34-morgowy teren pod Tomaszowem, na którym ma być wybudowana stacja wodociągowa dla Łodzi.

— Za puszczenie w obieg fałszywych banknotów 500-lirowych, uwięziono w Krakowie szofera Ernesta Widta, jego brata Mariana, monter, Romana Widta, woźnego pocztowego i szwagra Ernesta Widta, współwłaściciela fabryki makaronów Augusta Coradiniego. Roman Widt dopuszczał się także kradzieży listów amerykańskich.

— Za szereg szantaży uwięziono w Katowicach niejakiego Wojciecha Marchwickiego, który był przedtem agentem policyjnym w Chrzanowie, został tam ze służby wydalonym. W Katowicach założył pismo rewolwerowe i dopuszczał się licznych szantaży.

— Wysiedlenie żydów. Naczelnik pow. Wilkomierskiego w Kowieńszczyźnie, wysiedlił wszystkich żydów, pochodzących z Wilna a zamieszkałych w tym powiecie.

— Wybuch nieznanych gazów. W miejscowości Granzów, w Niemczech, podczas robót wiertniczych natrafiono na gazy niezapalne, których 97% składników jest zagadką dla chemików. Nowe wierceńia w tej okolicy dały taki sam rezultat. Przez otwory bucha gaz już od kilku dni z niesłabnącą siłą. Instytut geologiczny w Berlinie wysłał na miejsce wybuchu dwóch rzeczoznawców.

— Pazięglówki dostają bzika. Dwie młode dziewczynki w Londynie ostrzygły swoje skrócone włosy na sposób męski, następnie ubrały garnitury swych braci i pojawiły się na ulicach Londynu. Nowość ta wywołała zgorznienie, ale czy ludzie długo gorszyć się będą — niewiadomo, gdyż — jak wiadomo — moda, podobnie jak polityka, stoi ponad moralnością.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— Związek adwokatów polskich. W poniedziałek o godz. 6½ wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn., Zimorowicza 9, zebranie, na którym prezes dr. Aleksander Raczyński wygłosi referat p. t. „Nowe Rozporządzenie Waloryzacyjne”.

— Z Towarzystwa prawniczego. W piątek d. 23 bm. odbędzie się odczyt prof. dra Al. Dolińskiego p. t. „Polskie prawo wekslowe” w lokalu tow. przy ul. Mickiewicza 5 a, I. p. o godz. 6.30 wiecz. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, Związku sędziów i Związku adwokatów polskich.

— Liga Polsko-Jugosłowiańska. Walne zgromadzenie odbędzie się 25 bm. o godz. 10½ w województwie tutejszem.

— Z Polskiego Towarzystwa ekonomicznego. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 11½ przedpołudn. w sali „Złotej” Izby handlowej i przemysłowej (wejście od ul. Bourlarda). Na zgromadzeniu tem wygłosi prof. dr. Leopold Caro odczyt „O teoriach przesilen”.

— „Radio-dziewczyna”. W nowej tej operetce, którą utrzymy we wtorek w Teatrze Nowości w głównych rolach wystąpią pp. Kasprowiczowa, Brzeska, Rapacka, Rylska, tenor Ostrowski, Bojanowski, Szosland, Kopczyński i inni. Artysta malarz Z. Balk przygotował znowu ciekawe dekoracje które w pierwszym akcie w połączeniu z radioaparataami dadzą interesujące wnętrza. Reżyser Tatrzanski wprowadził tyle interesujących sytuacji, że operetka trzymać będzie w napięciu uwagę widza od początku do końca. Strona taneczna uwzględniona będzie w wielkiej mierze przez ewolucje układu baletmistrza Faliszewskiego.

— Ostatni gościnny występ Zamorskiej. Bardzo dobra śpiewaczka wystąpi poraz ostatni w istotnie najlepszej swej roli w „Nizinach”, którą Teatr Wielki daje w sobotę wieczorem. Zamorska w operze tej ma istotnie wielkie pole do popisu pod względem gry scenicznej i głosu. Jej kreacja w „Nizinach” spotkała się wszędzie z największym uznaniem i wszędzie też artystka zbierała za nią zasłużone oklaski. Sobotni występ Zamorskiej będzie dla znawców teatralnych bardzo ciekawy.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki Lwowskiej

|                 | 22. stycznia | 7 rano   | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|-----------------|--------------|----------|----------|----------|
| Ciśnienie pow.  | 750.9 mm     | 749.5 mm | 748.2 mm |          |
| Temperatura     | - 7.8° C     | - 0.6° C | - 3.4° C |          |
| Kierunek wiatru | W            | WSW      | W        |          |
| Prędk. wiatr.   | 5            | 5        | 8        |          |

Temperatura najwyższa + 0.8, najniższa - 8.0.  
Godziny według południka lwowskiego.  
Uwaga: pogoda.

## NA KRAWĘDZI DNIA.

### Kwadrat i koło.

Lwów żyje pod znakiem kwadratu. Magistrat jest kwadratowy, jego wieża również kwadratowa. Rada miejska jest również kwadratowo nastrojona i w każdym rogu ma jednego prezydenta. Cały Lwów jest także kwadratowy, gdyż ma 4 dzielnice, cztery studnie w rynku, 4 parki, 4 komisariaty i 4 koła u każdego magistrackiego powozu.

Ludność miasta zastosowała się ściśle do kwadratowego systemu; pod względem społecznym dzieli się na 4 warstwy: pierwsza tylko dodaje, druga tylko mnoży, trzecia dzieli, a wszystkie 3 razem odejmują naturalnie nie sobie.

Jedynym wiatkiem jest zegar ratuszowy. Jest on okrągły a jego wskazówki kręcą się w kółko jak petenci po magistrackich departamentach. Kto chodzi w kwadracie nie zbłądzi, ale kto się w kółko kręcić musi, ten z konieczności dostaje zawrotu głowy. Takiego to zawrotu dostał w ostatnich dniach zegar ratuszowy. Raz idzie o 4 minuty naprzód, to znowu o dwie wstecz, słowem wśród ogólnej kwadratowości chodzi jak koło magistrackiej śmieciarki zależnie od końskiego humoru furmana.

Mamy więc typową kwadraturę koła, z której wyjścia nie ma, gdyż magistrat jest kwadratowy, a zegar okrągły.

NEKROLOGJA.

EUGENIUSZ KRZYSZTOFOWICZ

właściciel dóbr ziemskich  
zaopatrzoney św. Sakramentami zmarł we czwartek  
22. stycznia 1925, przeżywszy lat 76 w Załuczu.  
Wyprowadzenie zwłok do kaplicy w Załuczu  
nastąpi w sobotę dnia 24. b. m. o godz. 10 rano  
poczem po odprawionych modłach zostaną złożone  
do grobowca rodzinnego. Na ten żałobny obrzęd  
zaprasza krewnych i przyjaciół Zmarłego w smutku  
pogrążona 199 RODZINA

Nowa linja Kraków-Zakopane.

Skrócona linja kolejowa między Krakowem a Zakopanem. Wydział powiat. w Myślenicach poczynił kroki celem zrealizowania projektu budowy kolei z Krakowa do Zakopanego via Wieliczka - Myślenice - Mszana dolna. Koszta budowy wyniosłyby 14 do 16 milj. zł. Odnosny projekt przewiduje też połączenie Warszawy z Krakowem skróconą linją przez Kielce i Miechów tak, że droga z Warszawy do Zakopanego, która trwa dotąd 13 i pół godzin, wynosiłaby tylko 8 godzin. Podróż z Krakowa do Zakopanego, która trwa obecnie około 7 godzin, przy nowej linji wynosiłaby zaledwie 3 godziny,

Złodziej i podpalacz wiejski przed sądem.

(m) Każda niemal wieś ukrywa dziś, w czasach powojennego zdziczenia, niebezpiecznego osobnika, pozbawionego wszelkiej etyki, przed którego chciwością i zemstą drży cała ludność okoliczna. Wczoraj osądzono najsurowszym wyrokiem sądu doraźnego zuchwałych bandytów, wyprawiających się z bronią w rękę po łup śmieśnie mały. Tego samego dnia przed sądem przysięgłych stanął młody podpalacz i złodziej wiejski na szerszą skalę.

Iwan Kościuk, 26-letni rolnik, rel. gr. - kat., żonaty, był we wsi Butynach w powiecie żółkiewskim, gdzie przemieszkiwał, postrachem swych sąsiadów. Jak wskazują wszelkie poszlaki, oraz niejednokrotnie jego własne późniejsze zeznania przed poszkodowanymi, dokonał on szeregu większych kradzieży w ciągu kilku ostatnich lat. Jackowi Muzyce zabrał z pastwiska 3 konie, Mironowi Kościukowi wóz z podwórza, innym zapas płótna, pszenicy, dwa kłose sosnowe. Pewnego razu ukradł Kościuk kilka półkopków pszenicy z pola, gospodarstwa Muzyki, lecz podejrzany, przyznał się do czynu. Zagroził jednak poszkodowanemu podpaleniem dobytku w razie wydania go. Mimo dyskrecji Muzyki, są-

siedzi domyślił się sprawcy kradzieży i Kościuk przypisywał rozgłoszenie tej wieści okradzionemu.

W nocy 10 sierpnia z. r. wybuchł w zagrodzie Mikołaja i Michała Muzyków groźny pożar, który obiał budynki gospodarskie i spowodował znaczną szkodę. Wszelkie dane wskazują, że podpalaczem był złodziej półkopków. Przypadek jest, jak ustaliło śledztwo, wykluczony, gdyż dom Muzyków jest murowany i ogień mógł się rozszerzyć tylko od strzechy stodoły, której łatwo było dosięgnąć ręką. Obok tej stodoły widział Michał, na kwadrans przed wybuchem pożaru, jakiegoś mężczyznę, usłyszał sychy trzask i ujrzał w tej stronie języki płomienia.

Kościuka natychmiast aresztowano i znaleziono przy nim czerwone zapalki, takie same, jakie były rozsypane w miejscu podłożenia ognia. Oskarżony nie przyznaje się do winy i chce udowodnić alibi, gdyż w chwili aresztowania był w domu, lecz mieszkał on tak blisko podpalonej zagrody, że mógł z łatwością już powrócić.

Na rozprawę przybyło bardzo wielu włościan z tamtejszych okolic. Jako świadkowie zeznawali poszkodowani, oraz posterunkowy, który aresztował Kościuka.

Sąd przysięgłych uznał Kościuka winnym zbrodni podpalenia i skazał go na 8 lat więzienia.

—OXO—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 22, stycznia.

+ Ani połowy patentów przemysłowych nie wykupiono w Łodzi z powodu stagnacji handlowej.

+ Skutki obiegu monet srebrnych. Puszczanie w obieg monet srebrnych wywarło szczególnie dobry wpływ na Kresach, gdzie ludność zaczęła w większych ilościach znosić do Oddziałów Banku Polskiego srebrne ruble carskie do wymiany na srebrne złote polskie. Szczególnie duży ruch pod tym względem panuje w Oddziale Banku Polskiego w Grodnie. (AW.)

+ Pomyślne wieści. Według sprawozdania Oddziału Banku Polskiego w Częstochowie, mimo ciężkich warunków pracują prawie wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa w większej części przez 6 dni w tygodniu. W rejonie Włocławka wszystkie przedsiębiorstwa pracują przez pełny tydzień. (A. W.)

+ Opłaty stempłowe dla spółdzielni. Spółdzielnie są obowiązane uiszczać corocznie w ciągu dwóch miesięcy po zatwierdzeniu sprawozdania rocznego przez Walne Zgromadzenie opłatę stempłową w wysokości 2% od sumy wpłat na udziały, dokonanych w ubiegłym roku obrachunkowym.

Za wpłaty na udziały ustawa stempłowa z d. 11 grudnia 1924 r. uważa również kwoty, przypadające członkowi z tytułu podziału zysków, a zaliczone na poczet jego niepełnych udziałów. Spółdzielnie obliczają opłatę same i bez uprzedniego wymiaru urzędowego winny wnieść ją do kasy skarbowej.

+ Losy do V-ej klasy dziesiątej Loterii Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. Jak wiadomo, V-ta klasa daje największe szanse wygrania, wykazuje bowiem 19.000 wygranych w łącznej sumie 3.770.600 złotych. Co drugi los wygrywa. Przy szczęśliwym połączeniu premii z główną wygraną można w tej klasie wygrać na jeden los od razu kwotę 250.000 złotych. Ciągnięcie tej klasy rozpoczyna się 11-go lutego r. b. i trwa do 10 marca r. b.

+ Duże transakcje leśne na kresach wschodnich. „Merkury Polski” dowiaduje się, że firma berlińska Hermann, Schalit i Schönberg zakupiła w lasach Dąbrowieckich na Polesiu należących do hr. Broel-Platera materiału drzewnego na sumę 175.000 funt. szterlingów, wpłacając jako zadek 40.000 funt. szterl. Również ta sama firma berlińska zakupiła 5-letnie cięć rocznych w lasach Nieświeskich własności ks. Albr. Radziwiłła. — Prócz tego zarząd dóbr ordynacji Nieświeskiej sprzedał większe ilości drzewa innym firmom. Za transakcje już dokonane wpłynęło do kasy ordynacji około 50.000 funtów szterl.

+ W Rumunii można zbywać obecnie wielkie ilości naczyń emaljowanych i blaszanych, rostyńskich wyrobów fajansowych oraz kociołków do mamiłgi. „Merkury Polski” donosi, że celem na-

wiązania stosunków z firmami rumuńskimi, konieczne jest wysłanie reprezentanta danego zakładu przemysłowego w Polsce na tamtejszy rynek i to z odpowiednimi próbkami.

+ Upadek handlu w Gdańsku. Oddział Banku Polskiego w Gdańsku komunikuje, iż w ciągu miesiąca grudnia r. ub. z rejestru handlowego gdańskiego skreślono 89 firm. Proces wymierania firm słabszych wojennych i powojennych trwa w dalszym ciągu.

+ Podatki dochodowe w Anglii obniżone zostały z 4 1/2 za każdy funt na 3 1/2 szylinga. Zniżka podatku dochodowego zmniejszy dochody państwa o 15 milj. Zniżenie podatku dochodowego nastąpiło wobec udziału Anglii w dochodach reparacyjnych i planu Davesa, z którego to źródła Anglja spodziewa się osiągnąć w b. r. 20 milj. funtów.

+ Dostawy nafty rosyjskiej do Francji. Z Moskwy donoszą 19 bm., że rosyjski państwowy syndykat naftowy zawarł z francuskim minist. marynarki umowę co do dostawy 75.000 ton produktów naftowych.

GIEŁDA LWOWSKA.

W dziale niekotowanych było wczoraj zainteresowanie dla Gazów wschod., Jaworzna i Olkusza. Zwyżkowały Gazy (na 11.20); obniżyły się: Jaworzno, Olkusz (0.90 wczoraj 1.—), Przeworsk (220, wczoraj 230). Ruch nieco większy. Podaż dostateczna. W akcjach kotowanych ruch ożywiony przy znacznie zwiększonym zapotrzebowaniu. Wszystkie prawie papiery zwyżkowały, z wyjątkiem Chodorowskich, które pod koniec oddawano nieco taniej. Chybie osiągnęło kurs 5.40 Cegielski 0.76 (bardzo poszukiwany), Nafta 0.67. Liczne transakcje w Chodorowie, Chybiem, Cegielskim, Gazolinie i Pol. Nafcie. W dziale akcji bankowych podrożał Bank Hipoteczny i Bank Zw. Sp. zarobkowych. Kursy walut utrzymane. Popyt za dewizą na Londyn i Nowy Jork. Dolary 5.17 i trzy czwarte. Tendencja niejednolita. Uspokojenie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.55 i pół, 0.56, 0.58, 0.57, 0.59, 0.60; Bank Przemysłowy 0.37; Bk. Zarobkowy 7.50; Browary 9.20, 9.25; Chodorów 4.40, 4.50, 4.45, 4.35, 4.55, 4.60; Chybie 5.20, 5.30, 5.35, 5.45, 5.50, 5.40; Cegielski 0.71, 0.70, 0.72, 0.73, 0.75, 0.76; Gazolina 1.60, 1.65, 1.70; Ćmielów 0.66; Nafta 0.62, 0.60, 0.63, 0.64, 0.67; Rakszawa 1.80, 1.85; Tespy 4.25, 4.30.

Niekotowane: Brugger 0.36; Gazociągi 0.21; Gazy wschodnie 10.60, 10.75, 10.80, 11.00, 11.15, 11.29; Jaworzno (100) 11.05, 11.10, (25) 11.80, 11.85. (drobne) 13.50; Lesienice 1.15, 1.20; Nobel 1.90; Olkusz 1.05, 1.—, 0.95, 0.93, 0.90; Przeworsk imienny 220.

\* \* \*

W obrotach prywatnych poza giełdą tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 5.17 jedna czwarta do 5.17 trzy czwarte; dolary kanad. 5.14 i pół do 5.15; ko-

rony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 jedna trzecia; leje 0.02 jedna trzecia do 0.02 i pół; franki francuskie 0.27 jedna czwarta do 0.27 i pół; franki szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 23.85 do 24.00; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.42 do 0.44 gr.; korony austr. za tys. 0.07 do 0.07 jedna czwarta gr.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90; 20 frank. 19.70 do 19.75; 20 mark. 24.80 do 24.90; 10 rubli 26.80 do 26.90 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 jedna trzecia do 0.44 i pół; 5 kor. austr. 2.32 do 2.34; guideny 1.18 do 1.20; ruble 1.88 do 1.90; kopiejki za rubel 0.84 do 0.86 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6.80, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0.00, B. Handlowy warsz. 5.50, Przemysł. Polskich 0.00, Przemysłowy warsz. 0.00, B. Handl. Poznań 0.00, B. Przemysł. Lwów 0.39, B. Zw. Sp. Zarob. 7.50, B. Zachodni 1.85, B. Zw. Ziemian 0.00, Cerata 0.50, Tespy 0.00, Kijewski 0.18, Puls 0.32, Weit 0.00, Wilt 0.00, Elektryczność 0.00, Pol. tow. elektr. 0.13, Chodorów 4.45, Czarsk 0.58, Częstocice 2.15, Gosławice 2.00, Michałów 0.42, Cukier 3.20, Węgiel 2.80, Pol. Nafta 0.60, Brugger 0.00, Nobel 1.85, Cegielski 0.72, Modrzejów V. 4.35, V-0.00, Norblin 0.72, Ostrowieckie 6.35, Parowozy 0.44, Pocisk 0.00, Rohn 0-em. 0.00, Starachowice 1.90, Ursus 1.50, Zieleniewski 0.00, Zawiercie 19.50, Żyrardów 12.15, Borkowski 0.95, Syndykat Rol. 0.00, Pol. Lloyd 0.00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5.25, Spiess 1.20, Siła Światła 0.40, Firley 0.30, Łazy 0.16, Drzewo 0.00, Przem. leśny 0.00, Lilpop 0.70, Belpol 0.00, Hurt 0.00, Jabłkowsky 0.00, Transp. i Żegluga 0.00, Filtzner 4.15, Rudzki 1.28, 0.00, Konopie 0.00, Ström 0.00, Zgierz 1.05, Pustelnik 0.00, Lenartowicz 0.00, Orthwein 0.00, Klucze 0.00, Tepege 0.00, Ostrowiec 0.00, Spirytus 2.95, Zach. tow. 0.00, Korek 0.00, Majewski 0.00, Brown Boveri 0.00, Zj. Fabr. Masz. 0.00. — Tendencja początkowo mocna pod koniec słabsza. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,82—101,33, Złoty 101,24—101,74, N. Jork 0,0000—0,0000, Londyn 00,00, Paryż 00,00—00,00, Szwajcaria 000,00—000,00, Niemcy 000,000—000,000, Włoch 000,00—000,00, (AW.)

| Kursa w lut „Kurjer Lwowski” Nr. 19. | Lwów 22. stycznia | Warszawa 22. stycznia | Zurych 22. stycznia |
|--------------------------------------|-------------------|-----------------------|---------------------|
| D e w i z y                          |                   |                       |                     |
| 100 złotych                          | —                 | — 00 —                | 100.00              |
| 1 funt ang.                          | —                 | 24.93                 | 24.84               |
| 100 frs. franc.                      | —                 | 28.1375               | 28.10               |
| 100 fr. szwaj.                       | —                 | 100.12                | 000.00              |
| 100 fr. belg.                        | —                 | 26.33 1/2             | 26.30               |
| 100 K czesk.                         | —                 | 15.60                 | 15.53               |
| 100 K węg.                           | —                 | 0.00                  | 0.0000              |
| 100000 kaust.                        | —                 | 7.3075                | 7.32                |
| 100 M. niem.                         | —                 | 00.00                 | 1.23                |
| 1 Dolar am.                          | 0.00—0.00         | 5.18 1/2              | 5.18                |
| 100 Lir. wł.                         | 00.00             | 21.50                 | 21.43               |
| 100 Lei rum.                         | —                 | 0.00                  | 0.00                |
| 100 guld. hol.                       | —                 | 210.20                | 209.25              |
| 100 K norw.                          | —                 | 00.00                 | 79.25               |
| 100 K duńsk.                         | —                 | 92.60                 | 92.25               |
| 100 K szw.                           | —                 | 000.00                | 139.75              |
| Hiszpanja                            | —                 | —                     | 73.75               |
| Belgrad                              | —                 | —                     | 8.50                |
| Pożycz. złota                        | —                 | 7.40                  | —                   |
| Poż. kolej.                          | —                 | 9.00                  | —                   |
| Poż. dolar.                          | —                 | 3.56                  | —                   |
| Poż. konw.                           | —                 | 4.50                  | —                   |
|                                      |                   | (AW)                  | (AW)                |

# Bal prasy 7-go lutego.

## Ze świata.

— **Łzy — lekarstwem.** Lekarz dr. Linbal twierdzi, że świeże łzy zabijają większą część bakterii i drobnoustrojów chorobotwórczych. Lecznicze działanie łez okazuje się skuteczną szczególnie na wrzodach. Łzy nie świeże nie posiadają tych już właściwości.

— **Bezpośredni pociąg Paryż - Władywostok** ma być niebawem puszczony w ruch. Podróż miałaby trwać 14 dni.

— **Pożywność wody.** Że woda jest pożywną, świadczy o tem następująca statystyka: Człowiek wyżyje o samej wodzie 20 dni, koń 25 dni, kot 20 dni, pies 30 dni. Najdłużej bez pokarmu i bez wody wytrzymają żółwie, którym głód dopiero po jakich 2 lub trzech latach może przerwać pasmo twardego żywota.

— **Zatrucie całej szkoły.** Z Tientsinu donoszą, że pewien student w porozumieniu z kucharzem dodał mnóstwo arseniku do potraw, sporządzonych dla personelu i uczniów szkoły. Następnie student zatrzał kawę i przekupił kucharza kwotą 6 funtów szterlingów. Kilkaś osób zachorowało, 23 zmarło. Sprawców zatrucia stracono.

— **Walka przeciw wzmagananiu się zbrodni w Ameryce.** „Daily Mail“ donosi z Nowego Yorku, że tamtejsza policja zaproponowała rejestrację daktyloskopijną wszystkich w Nowym Yorku zamieszkałych osób. Ma się to stać z powodu zwiększanie się zbrodni. W Buenos Ayres sporządzono już rejestrację daktyloskopijną wszystkich zamieszkałych tam osób.

—oxo—

## Automobile nie mogą zastąpić koni.

Ogólnie przyjęte zdanie, że konie stopniowo ustępują miejsca motorowym wchikufon, okazuje się nie prawdziwe, gdyż obecnie jest o wiele więcej koni i mułów w użyciu w Stan. Zjednocz. niż kiedykolwiek poprzednio, a zapotrzebowanie koni stale wzrasta. Cenzus wykazuje, że jest obecnie 27.000.000 koni i mułów w Stan. Zjednocz., z czego 17.000.000 jest w zaprzęgu.

Z tej liczby 2.300.000 ciągnie ciężary po brukowanych ulicach miast, wobec czego i interes kowalski stale wzrasta. Większa część tych koni używana jest na farmach. Takie konie zużywają za ledwie jeden garnitur podków w roku, zaś koń w mieście zużyje przeszło dziesięć takich garniturów.

## Zapiski.

„Przegląd Lubelsko-Kresowy“. Pod tym tytułem zaczął w Lublinie wychodzić, pod redakcją Franciszka Głowińskiego, ilustrowany dwutygodnik. Nowe czasopismo poświęcone jest stosunkom społecznym, kulturalnym i gospodarczym na terenie Województw: Lubelskiego, Wołyńskiego i Poleskiego. Redakcja „Przeglądu“ zgromadziła przy sobie liczny i doborowy zespół pierwszorzędnych piór. Mile uderza bardzo staranna graficzna i ilustracyjna szata nowego pisma. Adres „Przeglądu Lubelsko-Kresowego“: Lublin, ul. Kościuszki 1. 8.

„Morze“ — Organ Ligi Morskiej i Rzecznej. Wyszedł z druku 3-ci numer czasopisma ilustrowanego, organ Ligi Morskiej i Rzecznej, „Morze“. Na treść numeru złożyły się: „Legenda Bałtyku“ — prof. Franciszek Flak, „Bałtyk“ — Feliks Rostkowski, „Jaka Flota jest potrzebna obecnie“, Wł. Filanowicz kom., „Gdynia“ (przyczynek do opracowania planu miasta) — Julian Rummel, „Emigracja a Flota Polska“ — T. Bogdan, „Tajfun“, Tadeusz Stecki, „Żegluga Morska a Rolnictwo“, Roman Petelenz, „Zastosowanie Radjokompassu“, Henryk Markos, „Warta“ — M. B., „Nasze Wybrzeże“ — inż. St. Łęgowski, „Rzut oka na prawo morskie“ — dr. Władysław Sowiński, „Umowa w sprawie budowy portu w Gdyni“ — inż. P. Bomas, Dział sportowy — Antoni Aleksandrowicz. Kronika Morska — R. Czeczot i Dział Oficjalny Ligi M. i R. St. Kr. Całość ozdobiona jest 13 pięknymi ilustracjami.

„Bluszcz“ Nr. 3. porusza w art. wstępnym sprawę „równowagi budżetu rodzinnego, jako podstawy równowagi budżetu państwowego“. O Konfederacji Pracowników Umysłowych pisze Jotka. M. Jacuńska w artykule „Zapomniany szczegół ważnego zagadnienia“ wypowiada cały szereg trafnych uwag o współczesnych stałach małżeńskich. Z. Szmydowa zastanawia się nad stroną artystyczną utworów przedwcześnie zmarłej autorki, Z. Rogoszówny. Obfity dział beletrystyczny reprezentują utwory H. Sobańskiej, Wili Dmowskiej, H. Ceysingerówny, M. Dąbrowskiej. (recenzja z książki Żeromskiego „Przedwiośnie“), Johna Galtsworthy, H. Bordeaux i innych.

## Sport.

### HOKEY NA LODZIE.

Mecz Czarni—Lechia, niewidziany dotąd we Lwowie, odbędzie się w najbliższą niedzielę. Czas i miejsce spotkania podane będą do wiadomości w dziennikach. Zawody organizuje Sekcja Łyżwiarstwa Czarnych. Obie drużyny hokey'owe odbyły szereg treningów. Organizacja dalszych drużyn męskich i żeńskiej w toku.

### NARCIARSTWO.

Zawody S. K. Czarni w Sławsku odbędą się niedodwalnie w niedzielę 25 bm. Na program składają się biegi na przestrzeni około 15 km w 3 klasach (2 seniorów) i 1 juniorów). Różnica wzniesienia 350 m. Start i meta przy schronisku Czarnych. Zgłoszenia w dzień zawodów do godz. 10 w schronisku Czarnych u kierownika zawodów. Nagrody w żetoniach. Wpisowe 2 zł.

Wycieczka do Sławska. Sekcja narciarzy Czarni organizuje na dzień 25 bm. gremjalną wycieczkę. Zgłoszenia na noclegi oraz zniżki kolejowe przyjmuje sekretariat sekcji w piątek 23 bm. i udziela informacji w czasie wyjazdu i powrotu: Zielona 57, parter od 6—7 wieczór.

Międzynarodowe zawody w St. Smokowcu, które miały zdecydować o tytule mistrza Tatr południowych, nie zostały ukończone z powodu niedostatecznego śniegu na wykonanie skoków. Piękne wyniki Polaków w biegu pozwalały przypuszczać, że tytuł mistrza przypadnie jednemu z naszych przedstawicieli — najprawdopodobniej p. Bujakowi. W zawodach saneczkowych o mistrzostwo Słowacji, w zawodach łyżwiarstkich i hokeyowych Polacy udziału nie wzięli.

Sprostowanie. Do onegdajszej notatki p. t. Sukcesy polskie w zawodach o mistrzostwo Tatr południowych, wkradło się przez nieuwagę zecera kilka pomyłek. Zawody zorganizował „czeski“ klub narciarski w Koszycach a nie „zwycięski“; zawody odbyły się w Starym Smokowcu, a nie Samborze. Inne przekreślenia tekstu były tego rodzaju, że uważny czytelnik mógł się ich łatwo domyśleć.

### OGÓLNE.

Walne zgromadzenie I. L. K. S. Czarni odbyło się 19 bm. w sali szkoły im. Konopnickiej. Zebranie zajął p. Tad. Höflinger w imieniu nieobecnego prezesa dra L. Stahla. Sprawozdanie z prac klubu złożył sekretarz dr. Mirzyński. Praca obejmowała trzy kierunki: organizacyjny, sportowy i budowlany. W roku sprawozdawczym zmieniono statut i przeprowadzono reorganizację klubu oraz podział na sekcje o charakterze autonomicznym; czynne były 4 sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczna, narciarska i łyżwiarstwa. Powiększono również ilościowo sekcję lekkoatletyczną i narciarską. Po dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie imieniem sekcji piłki nożnej omawiał prof. Hapka rozwój i konsolidację sekcji. — Sekcja przestżega zasad amatorstwa, jej pierwsza drużyna wywalczyła sobie drugie miejsce w mistrzostwie Lwowa. Sekcja lekkoatletyczna miała stale 40 ćwiczących i urządziła kilka zawodów. Sekcja narciarska liczy obecnie 200 członków. Sekcja łyżwiarstwa weszła w stadium organizacji.

Prez. dra Stahla wybrano protektorem i prezesem honorowym za zasługi położone około sportu polskiego i klubu „Czarni“ w czasie swej dziesięcioletniej prezesury. W skład nowego zarządu weszli: prez. T. Höflinger, I. wiceprez. red. B. Laskownicki, II. wiceprez. dr S. Baczewski, III. wiceprez. dr. Świągost, sekr. dr. Mirzyński, skarbnik dyr. Jakliński, wydziałowi: red. R. Konarski, Jan i Zygmunt Ruckerowie i M. Uwiera.

## MOTORY Colo-Diesel

od 5 do 32 koni mocy. Bez kompresora! Prosta obsługa, niezawodny ruch, minimalne zużycie paliwa, CENY BARDZO NISKIE, warunki spłaty dogodne, dostawa natychmiast. — RÓWNIEŻ POLECAMY NORMALNE MOTORY DIESLA KAŻDEJ MOCY. — Kosztorysy, fachowa porada bezpłatnie. — Wyłączne zastępstwo na Śląsk, Małopolskę i Wołyń. — Polska Spółka dla Handlu i Przemysłu „WULKAN“ S. z o. o Lwów, Pasaż Miko-

## Magistrat miasta Chęciny

poszukuje

### przedsiębiorstwa któreby wybudowało i urządziło

# Elektrownię w Chęcinach

Oświetlenie miasta wymaga 10—15 lamp o sile 500 świec każda, na potrzeby

zaś ludności projektuje się do 500 instalacji.

Wszystkie firmy, które zainteresuje niniejsze ogłoszenie uprasza się o nadesłanie kosztorysów i projektów bezpośrednio do Magistratu miasta Chęciny, woj. Kieleckie.

**Burmistrz.**

195

## ROWER za 2 złote

spłacany ratami może każdy otrzymać zasięgając informacje w składzie rowerów i części rowerowych firmy A. BRAWERMAN w Łodzi ul. Prez. Narutowicza 9. Szczegółowe informacje przesyła się na żądanie. Spieszcie przekonać się.

197

Czas odnowić przedpłatę!

# PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

| ARTYKUŁY<br>ŻELAZNE   | CUKIERNIE   | KILIMY  | MLECZARNIA   | MLECZARNIA   | STOLARNIE  | ŻARÓWKI   |
|---|---|---|--|--|--|---|
| Meble żelazne, naczynia kuchenne, okucia do mebli poleca firma:<br><b>Inż. Stan. Klimowicz</b><br>ul. Kopernika 11. | K. SOTSCHKEK i E. DUDK - plac Marjański 1. 5. (dawny Hotel Francuski) | PORTJERY, kapy kilimowe, SYNDYKAT KILIMKARSKI, Lwów, Chmielowskiego 17. Tel. 25-94. | SNIADANIA - OBIADY - KOLACJE poleca pod nowym zarządem<br>„LWO WIAŃKA“ Sienkiewicza 9. | Nowo utworzona młeczarnia, po niższych cenach kawa, herbata, mleko, domowe pieczywo pl. Bernardyński 17. | F. HORNUNG i Ska, ul. Szpitalna 1. 54. Meble i stolarka budowlana. | „ŻARÓG“ Fabryka żarówek, ul. Lwowski. Dzieci 25. Tel. 640, regeneruje stare żarówki. - Ceny 40% niższe. |

CHARLES FOLEY.

## Okno w drzwiach.

Tłumaczył S. S.

Walka pomiędzy ręką tą a mną stała się dzika i uporczywa. Sytuacja moja była o tyle lepsza, że widziałam ją, podczas gdy przeciwnik mój walczył na oślep. Początkowo ręka ta usiłowała odepchnąć mnie od drzwi, i skorzystała z tej krótkiej chwili, ażeby otworzyć zasuwę. Ale strach podwoił moje siły i nie dałam się usunąć. Czułam obecność tego człowieka za drzwiami, słyszałam jego oddech urywany, ale ani jednym słowem, ani jedną prośbą nie zdradził swego incognito. Milczałam także, ale nie ze strachu przed skandalem, tylko dlatego, że głosu dobyć nie mogłam ze zmęczenia.

Przy mdłym blasku świecy, w tej przerażającej ciszy, toczyła się walka tych trzech rąk, okropna, zażarta, nieubłagana. W jednej chwili ręka pochwyciła obie moje dłonie i ścisnęła je kurczowo. Palce wpijały się w ciało, sprawiając mi ból szalony. Wtedy ruchem gwałtownym i silnym ręka rzuciła mną o ścianę, chcąc prawdopodobnie zagłuszyć mnie uderzeniem w głó-

wę. Miałam się jednak na baczności i zdołałam uniknąć tego ciosu. Wtedy, podstępnie, usiłowała ręka uchwycić mnie za gardło. Przerazenie zatałmowało mi oddech. Rzuciłam się wstecz i palce uchwyciły tylko koronki szlafrocza na pierśsiach. Ręce moje, ociążone z bólu, nie miały już dość siły do odparcia wroga. I nagle, w chwili, gdy palce uniosły się już do mojej szyji, strach i rozpacz nasunęły mi inny sposób obrony: ze wszystkich moich sił, dzikim instynktem ściganego zwierzęcia, wpiłam zęby w tę rękę morderczą!

Po drugiej stronie drzwi dał się słyszeć głuchy jęk... i palce nieznajomego, zdrętwiałe z bólu, rozluźniły się. Cofnęłam się, zdumiona sama swoją odwagą. I wtedy urzałam, jak ręka powoli cofnęła się i znikła w otworze, jak zwierzę ciężko raniony. Na chwilę ukazał się znów czarny otwór okna... i kotara z powrotem opadła.

Pomimo, iż z korytarza dolatywał mnie odgłos szybko oddalających się kroków, usunęłam się na drzwi na wpół przytomna, zziębnięta, bez tchu. I opanowana uczuciem wstępu splunęłam krew, pozostała na mych wargach.

Okropna ta walka wyczerpała nie tylko moje siły fizyczne, ale odjęła mi nawet możliwość my-

ślenia. Nie pamiętam nawet dokładnie, co potem robiłam. Bałam się wyjść na korytarz i bałam się położyć do łóżka.

Zdaje mi się, że zabarykadowałam drzwi wszystkimi meblami, jakie były w pokoju i uzbrojona w nożyczki, czekałam przy okienku, gotowa uderzyć przy najlżejszym poruszeniu korytarza.

Wreszcie zaczęło świtać i w miarę, jak dzień wstawał, przytomniałam powoli. Zrozumiałam, że niepotrzebnie obawiam się powrotu nieznajomego, który nad ranem, i wiedząc, że czuwał, nie ośmieliłby się ponowić swego ataku. Uporządkowałam pokój i ustawiłam meble na swoich miejscach.

Cała ta nocna scena wydawała mi się teraz prześnioną zmora. Przypominałam sobie jednak dokładnie rękę szeroką, z palcami krótkimi, ale wypielęgnowanymi. Nie chciałam myśleć, by powodem nocnej wizyty była chęć dokonania gwałtu; ale nie mogłam również przypuszczać, by człowiek ten chciał mnie okraść lub zamordować.

(C. d. n.)

—OXO—

Laboratorium chem.-farmaceutyczne  
**Ap. KOWALSKI**  
WARSZAWA 8 65  
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny  
**„KOWALSKINA“**  
Żądać w aptek.

### OGŁOSZENIE.

Magistrat m. stoł. Warszawy  
ogłasza

**przetarg na dostawę walca drogowego, parowego lub spalinowego.**

Ciężar walca 10—16 tonn. Cena walca winna być podana i-co Warszawa. Oferty ze szczególnym opisem technicznym walca i rysunkami, należy składać w Wydziale Technicznym, Krakowskie Przedmieście nr. 1, II. piętro pokój nr. 19, do dnia 7. lutego r. b. włącznie.

Oferty winny być osteraplowane stemplem miejskim w wysokości 2 zł i po 40 groszy od każdego załącznika. Magistrat zastrzega sobie prawo zakupu walca niezależnie od rozprawy ofertowej.

196

Magistrat m. st. Warszawy.

**Na sprzedaż lub do wdzierżawienia:**

### MILESZEWEY

poczta i stacja Konojady pow. Brodnica  
1 km. od stacji głównej linii kolej. nad szosą  
Warszawa-Gdańsk

2250 morg. ziemi ornej, przeważnie pszenno-buraczanej,  
230 morg. łąk, 80 morg. lasu, 10 morg. podwórza itp.  
Razem 2570 morg.

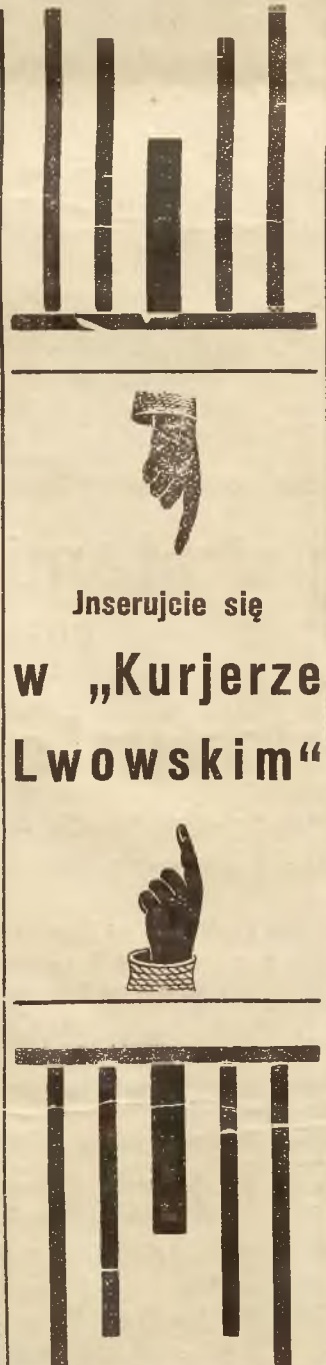
Inwentarz: 50 koni, 70 sztuk bydła rogatego, 80 sztuk  
nierogacznego, 1500 owiec 200

stajnia i obora zarodowe, owczarnia klasowa.  
Gorzelnia, suszarnia płatków ziemni.  
200 Warsztaty reparacyjne.

Garnitury cyrkił

**STANISŁAW ABL**

LEGJONÓW 11. LWÓW, SYKSTUSKA 3.



Inserujcie się  
w „Kurjerze  
Lwowski“

## WYSTAWA wzorów nasion.

W czasie  
od dnia 23 do 25 bm.  
urządzam na

I. p. hotelu Astorja,  
pokój 11.

**Lwów ul. Kazimierzowska 15.**

wystawę wzorów nasion: nasiona warzywne, kwiatów, drzew iglastych i liściastych oraz nasiona rolne, narzędzia ogrodnicze, środki do tępienia szkodników roślin, budowa cieplarni.

Pozwalam sobie niniejszem P. T. interesentów do zwiedzenia wystawy zaprosić bez obowiązania kupna.

Paul Hammitzsch Królewska Huta ul. Rejtana nr. 2.

Pierwszy i największy górnośląski ogrodniczy skład wysyłkowy.